

**Od kilkudziesięciu lat czuję w sobie starych pryków, starców, staruchy, osoby chore fizycznie, psychicznie, anormalne umysłowo, zboczone, itp...!!
DO BEZCZELNYCH, NACHALNYCH, PRZEBRZYDŁYCH, M.IN.
MANUALNYCH GWAŁCICIELI; OSÓB ODRAŻAJACYCH UMYSŁOWO,
PSYCHICZNIE, FIZYCZNIE; KREATÓR: STAWACZY-OBCIERACZY
(jakby znajdowali się w zatłoczonym pojeździe), OBMACYWACZY,
OBLAPIACZY, UŚCISKACZY, SZTURCHACZY ŁOKCIEM,
BRZUCHEM, DŹGACZY PALCEM, WYMUSZACZY PODAWANIA RĘKI,
ITP... [Aktualizacja: 03.2022 r.]**

O interesowaniu się, uczuciach, namiętności, nienawiści ze strony osobników odrażających, niechcianych, znienawidzonych...!!!

Inni ludzie muszą spełnić kilka warunków, by kogoś, w rozsądnych granicach, dotykać, wpatrywać się itp., np. być w udanym związku partnerskim, a i wtedy obie strony muszą mieć na to ochotę, być sami, znajdować się w odosobnionym miejscu. Ale ich to nie dotyczy, bo oni „mają prawo” oblapiać kogo chcą, wpatrywać się w oczy komu chcą i kiedy chcą/tak się zaspokajać/czynić wzrokiem, manualnie gwałt na psychice ofiar, bez spełniania jakichkolwiek wymogów... I jeszcze „mają prawo” składać, w tym publicznie, reklamacje, szykanować, stosować represje wobec swoich ofiar, gdyby komuś coś się nie podobało...

Oni mają wszelkie racje, prawa do robienia tego co chcą, z kim chcą (do dokonywania wyborów), a ich ofiary nie mają żadnych racji, praw do decydowania o sobie, w tym do dokonywania wyborów, w tym odnoście swojego umysłu, psychiki, ciała, znajomych itd....; do wolności od wzrokowego, manualnego, głosowego gwałtu; uwrażliwiania, uszkodzania psychiki; od szkodenia, niszczenia, pogrążania, demoralizowania, wypaczania, uczenia tego, bezpośrednio, pośrednio, następnych ludzi...

Nikt normalny nie chce zaspokajać waszych potrzeb, i od tego nie jesteśmy, z wami żadnej bliskości, a wręcz przeciwnie!!! Więc te swoje obleśne, śmierdzące, oblepione mikrobami, pasożytami łapska, odrażające, chore graby, konary, „szczurze”, półtrupie kończyny i sami trzymajcie się z dala od nas!!! Jak wynajmiecie sobie kurwę, to będziecie mogli, w uzasadnionych przypadkach, składać reklamacje. Więc trzymajcie swoje ryje zamknięte, bo nikt nie chce tego słuchać (zapoznawać się z waszymi społecznymi potrzebami, waszym anormalnym, chorym; patologicznym postrzeganiem innych ludzi, świata)!

„PRZYWITAJ SIĘ!” – Czyli daj się oblapić/przecwelić/zaspokój osobnika bezczelnego, nachalnego, pojeba, przychlasta, niedorozwoja, zboka, pryka, starca itp., który traktuje cię jak swoją własność, wynajętą kurwę, kupionego niewolnika, który ignoruje to, że nie masz ochoty go dotykać, ani żeby on dotykał ciebie i wydaje ci polecenia...

Gratisowe macanko na: „szefa/właściciela pracownika/niewolnika”, „dobrego, sympatycznego, umilnego, serdecznego szefa/sąsiada/znajomego/rozmówcę”, „taką osobowość, ekspresję”, „przypadkowość, bezwiedność”, „grzeczność ofiary („grzeczna” ofiara nie broni się, a „niegrzeczna” broni się)”, „stopniowanie (zaczyna się od stawiania coraz bliżej i sporadycznego małego obmacywania, by z czasem dojść do „właściwego etapu”)”, „starszą, wymagającą szacunku, osobę (na jej nieokazywanie ofierze m.in. szacunku/gwałt należy reagować „szacunkiem” objawiającym się służeniem do macania/gwałcenia ze strony starego, cuchnącego, rozkładającego się próchna, które jeszcze dodatkowo przekazuje swój śmierdzący pot, bakterie, wirusy, grzyby, pleśnie, pasożyty...)”, „nierozumienie” sytuacji (w przypadku obrony ze strony ofiary), „obrażanego (to nie oni m.in. obrażają tak traktując osoby, które absolutnie nie chcą sobie być macane itp./zaspokajać ich potrzeb; ponosić tego skutki i ich konsekwencje (...), tylko oni są „obrażani”)”... Itp. Oczywiście jeśli ofiara nie chce zaspokajać ich potrzeb, to okazuje się być „nienormalna, chora, winna, zła (a przecież od takich osób należy trzymać się z daleka, a nie je jeszcze obmacywać itp...)”...

Od b. dawna wiadomo jak ogromny wpływ na człowieka ma m.in. dotyk drugiego człowieka (oprócz m.in. jego wzroku, przekazu werbalnego, pisemnego).

Nie jesteśmy zakupionymi przez państwa przedmiotami, opłaconymi i wynajętymi przez państwa pracownikami agencji towarzyskiej, państwa niewolnikami, kochankami w sypialni, oparciem, ręcznikiem, papierem toaletowym do wycierania się itp....!!

Proszę nie czynić gwałtu na naszych psychikach z użyciem swoich ciał za pośrednictwem naszych ciał, bo nie jest to ani przyjemne, ani zdrowe i sobie tego absolutnie nie życzymy!!!

Jeśli z jakąś osobą przebywamy, to ona nam swoje cechy składowe umysłu, psychiki, ciała przekazuje i to czytujemy, synchronizujemy swój umysł z jej umysłem, zestrajamy swoją psychikę z jej psychiką, z jej ciałem, to w sobie zapisujemy, utrwalamy. A nie jesteśmy od gromadzenia w sobie, kolekcjonowania m.in. nachalności, bezczelności, chamstwa, obleśności, antypatyczności, cech starców, osobników odrażających, anormalnych, upośledzonych, chorych; odrażających psychicznie, fizycznie; negatywnych, szkodliwych składników umysłów, cech psychiki, stanów organizmów, w tym niektórych chorób!!!

Poobcierani, podżgani palcem, łokciem, poszturchani brzuchem, obstukani, powytrząsani, podygotani, obłapieni, obmacani, obściskani (szczególnie osoby starsze (po zawałach, z trzęsawką itp.) mają zwyczaj łapania za przedramię i przekazywania jeszcze uściskiem informacji o swoim stanie, swojej emanacji...), w

tym by jeszcze dodatkowo wymusić niechciany kontakt wzrokowy; potraktowani jak wynajęta kurwa, własna lalka, a nie jak wolny człowiek, pogwałceni; mający tego ślady w psychice; zatruty umysł; urazy, wstręty na całe życie, pooblepiani śmierdzącym potem, bakteriami, wirusami, grzybami, pleśniami, pasożytami...

Proszę nie brać i nie dawać złego przykładu, nie nadużywać swojej pozycji, nie wykorzystywać sytuacji, mojej bierności, tolerancji, wrażliwości, delikatności, życzliwości, zbyt małej asertywności i nie szkodzić! Proszę wziąć także pod uwagę fakt, że niektóre osoby są b. atrakcyjne, a są takie m.in. dlatego, że unikają niekorzystnych czynników, w tym oddziaływania nieodpowiednich osób... A są jeszcze osoby wrażliwe, w tym takie są właśnie osoby atrakcyjne, a część z tych ludzi jest jeszcze świadomie wrażliwa... Są także osoby, które o rząd/y wielkości częściej wzbudzają zainteresowanie, w tym osób, z którymi nie powinny i nie chcą mieć do czynienia...

Proszę zostawić moje ciało, samopoczucie, osobowość, w tym moją emanację, afirmację, psychikę, umysł, zdrowie w spokoju!!! Ja absolutnie nie chcę przejmować żadnego składnika P. osobowości, stanu, poziomu, typu, rodzaju, odpowiednio, P. ciała, w tym stanu fizycznego, psychicznego zdrowia, psychiki, umysłu, emanacji, afirmacji; zestrzącać swojej psychiki, synchronizować swojego umysłu z P. psychiką, umysłem!!! Nie chcę nabywać wstrętów, urazów, lęków do dotyku, tego, że ktoś stoi blisko mnie, itp.!!!

Nie jesteśmy od zaspokajania P. potrzeb (mogą P. skorzystać z usług tzw. agencji towarzyskich i tam składać ewentualne reklamacje, domagać się wyjaśnień), mogą P. zaoferować swoje usługi osobom chętnym (może jeszcze P. zarobią), spróbować pomacać osoby wychodzące z siłowni, klubu karate...

Stają tak blisko, jakby znajdowali się w zatłoczonym pojeździe komunikacji zbiorowej (a niektórzy jeszcze szturchają brzuchem), a gdy ktoś się cofa, bo chce zachować dystans/minimum komfortu, to się podsuwają...

Skoro stajemy od P. w pewnej odległości, odsuwamy się, to nie po to, by P. się do nas bliżej podsuwali, podchodzili...!

Podobnie ma się sytuacja z podawaniem ręki...

Większość ludzi budzi naszą niechęć, odrazę, a dotyk jest czynnością intymną, i w ten sposób poddajemy się czyjemuś oddziaływaniu (jej to sygnał dla naszej wewnętrznej świadomości, że akceptujemy daną osobę, jej wpływ na siebie i chcemy w sobie gromadzić jej cechy, składniki), a dlaczego mamy przez to przechodzić z osobami, z którymi nie chcemy mieć takich kontaktów, odczuć i ponosić tego skutków, konsekwencji przez całe życie, w tym przekazywać to kolejnym osobom...!

Od takich sytuacji minęło wiele lat, a ja dalej czuję w sobie tego konsekwencje...!! I takie sytuacje dalej mają miejsce (a skończyłem już 50 lat), np. ze strony zastępcy kierownika w pewnej firmie, gdzie przebywam i zaopatruję się na specjalnych warunkach w towar. Zachowuje się, jakby był seksowną nastolatką ze mną w sypialni, a ma 60 kilka lat, 140 kg wagi, jest cały obleśny, po zawale i ma jeszcze inne problemy zdrowotne. Cała reszta przedstawia się podobnie atrakcyjnie. A ja nie jestem homoseksualistą, nie odczuwam pociągu seksualnego do starców itp., itd. (...), a facet od kilku lat przerabia ze mną wszystko, co opisałem (plus oczywiście uścisk dłoni, mimo że wie że nie chcę i nikomu poza nim, bo to wymusza, nie podaję dłoni. Oprócz tego, to przebrzydłe gównu, traktuje mnie jakbym był jego chłopakiem i łapie mnie za moje dłonie i je ściska, przykłada mi rozcapierzone łapsko do klatki piersiowej...), w tym mimo, iż za każdym razem od niego wielokrotnie się odsuwam, ale jemu to w niczym nie przeszkadza, w tym obłapia mnie znienacka i na zasadzie kto ma szybszy refleks... Kolejna jego taktyka, gdy omijam go z daleka, polega na odczekaniu, by uśpić moją czujność... Doszło już do tego, że przyłożył mi rękę do klatki piersiowej, by poczuć jak bije mi serce...

Jeszcze żadna dziewczyna nie obmacała mnie itd. przez cały okres znajomości, nawet w połowie tak, jak on podczas jednego spotkania...

Ponieważ zmieniła się sytuacja, już nie ma tak dużego wpływu na mój status w tej firmie, to wreszcie zgłosiłem sprawę kierownikowi i mam nareszcie spokój! Ale od tamtej pory, gdy siebie dotknę dłonią, to czuję jakby jego obleśną, łapczywą, odrażającą grabę w tym miejscu...!

Najchętniej połamałbym mu rękę, ponurzałbym go w szambie i powiedział temu manualnemu gwałcicielowi, gnojowi, gównu, co o jego zachowaniu, o nim sędzę... Wieprz może sobie macać świnię w chlewie, bo żaden normalny człowiek tego nie chce, więc skurwysyn gwałci, gdy ma okazję! Czy to wychowało się i mieszka w b. ciasnym chlewie wśród świń i był tam gwałcony...

PS1

A jeszcze wcześniej napastował mnie wzrokiem. W tym celu wynosił krzesło z biura, siadał na wprost mnie i oglądał sobie do woli moje oczy, twarz, gdy przebierałem owoce, warzywa... Bo atrakcyjni chłopcy, mężczyźni po to mają ładne oczy, twarz, by pojeby, przychlasty, niedorozwoje, stare obleśne, odrażające umysłowo, fizycznie, psychicznie pryki, babsztylę, szantrapy, łachudry, maszkarony, zewłoki, staruchy, osobniki anormalne umysłowo, chore, upośledzone psychicznie, homoseksualiści, zboczyszcza zaglądali im w oczy, ich oglądali, macali (a starsze kobiety zwracały się do nich: „kochanie”, „złotko”, „skarbie” itp., - jak do kochanków, partnerów)... Od takiego zaspokajania, w dodatku takich osobników... A w razie utrudnień, a co dopiero obrony, będą składać reklamacje, przypisywać swojej ofierze głupotę, nienormalność, chorobę, winę, zło, nastawiać

przeciwko gwałconej wzrokiem, manualnie ofierze innych, ich demoralizując, wypaczając, tego ucząc, a ci będą to przekazywać następnym...

PS2

Niestety spokój nie trwał długo i stary zbok/manualny gwałciciel/skurwysyn ma nawroty...!!

Ilu ludziom już zrobił i jeszcze robi krzywdę, zanim wreszcie zdechnie (pewnie z wyciągniętymi do ostatniej chwili odrażającymi łapskami...)!

Lato 2021 r.

Pracuję jako nocny ochroniarz lokalu w miejscowości wypoczynkowo-rozrywkowej. Noc. Przy stoliku spożywają posiłek rodzice z ok. 5 letnim chłopcem. Podchodzi do nich 2-ch drabów (przynajmniej 1-den z nich wygląda jak wieloletni absolwent więzienia (nie jest kilkuletnią ładną dziewczynką)...).

Przysiadają się i coś tam pierdolą do rodziców (jacy to oni są serdeczni, przyjacielscy (samozwańczy przyjaciele rodziny)) i stąd jednocześnie ciekawi o ich prywatne sprawy... Ten spec od więzienia b. interesuje się dzieckiem i zaczyna go szkolić, by mu dobrze służył, go zaspakajał i zaczyna się: „Przybij piątkę!” -

Dziecko posłusznie zaspokaja obleśnego pryka...! Na co pryk b. się cieszy i chwali dziecko za usługę; pierze mu mózg...! By po chwili znowu się domagać zaspokajania potrzeby obmacania dziecka: „Przybij piątkę!” - Dziecko drugi raz posłusznie zaspokaja obleśnego pryka; jest cwelone...! Po kolejnej chwili słyszy kolejny raz to samo polecenie, które posłusznie wykonuje...! I kolejny raz...! I znowu...! W końcu rodzice, cały czas wypytywani przez pomocnika o prywatne sprawy, przerywają posiłek, wstają i odchodzą. Na co pryki, z tego przynajmniej jeden to homopedofil (przynajmniej w opisanym zakresie)/zbok/skurwysyn, również wstają i również odchodzą, najprawdopodobniej w poszukiwaniu kolejnych dzieci do prania im mózgu, celem ich obłapiania; cwelenia; zaspokajania się...

Podobne atrakcje, w tym namolność, nachalność, spotykały pracujące tam dziewczyny ze strony pojebów, przychlastów, niedorozwoi, debili, obleśnych pryków, a część z nich była jeszcze pijana, śmierzdząca od potu, szczyń, brudu...

Koniec grudnia 2021 r., albo początek stycznia 2022 r.

Jestem w pracy. Wchodzi mi do sklepu jakiś bezdomny, otwiera torbę, łązi, czegoś szuka, coś kombinuje. Nie odstępuję go na krok. W końcu widzi, że go pilnuję, więc zaczął mi pierdolić swój życiorys... K... mać! Ja mam pilnować sklepu, a nie wysłuchiwać czyjegokolwiek życiorysu. Kieruję go do noclegowni. Wreszcie wyszedł. Ale zaraz wrócił i potem jeszcze raz i siadł na terenie sklepu i mówi: „Dzwoń na policję”... Znowu pierdolenie... Namawiam go do pójścia do schroniska albo na dworzec kolejowy. Na co wstaje, podchodzi do mnie i nagle, błyskawicznie, robi mi modliszkę – tzn. obłapił mnie z całej siły ramionami – bez

szans na oswobodzenie się i znowu pierdoli, jak to ja jestem dobrym człowiekiem (bo służę mu do obłapiania...)... Degeneracie, zboku, dewiancie: wypierdalaj skurwysynie z chorymi łapskami od ludzi i daj nam normalnie pracować, bo nie jesteśmy twoimi opiekunami, kurwami do odpłatnego macania, przylegania itp... W końcu ponownie wyszedł, a następnie położył się w przedsionku sklepu. Znowu z nim negocjuję... Wreszcie wyszedł z sklepu, a następnie zaczął zawodzić, wyć, żeby bóg go zabił, zatrzymał mu serce itp. I położył się przed sklepem. Po paru minutach sprawdziłem i go na szczęście nie było.

PS

Minął miesiąc, a ja nadal odczuwam skutki uścisku tego skurwiela modliszka...

I m.in. tak oraz napastując mnie wzrokiem interesują się mną całe moje życie wyleniałe, zidiociałe, popierdolone, anormalne, upośledzone, chore psychicznie; odrażające umysłowo, psychicznie, fizycznie stare pryki, homoseksualiści, zboczyszczka, podobnie atrakcyjne kobiety, w tym w wieku mocno średnim i wzwyż (a cześć zwracała się jeszcze do mnie tak: „Kochanie”, „Skarbie”, „Złotko”)...!!! A gdy ich unikam, to słyszę za plecami, jaki jestem głupi, nienormalny, chory, pojebany, jebnięty, cwaniaczek itp., zły, że nie chcę zaspokajać ich potrzeb, im służyć/być wzrokowo, manualnie gwałcony; ponosić całe życie tego skutki i ich konsekwencje...

Skąd przyszło P. do głowy, że coś takiego może komuś odpowiadać, bądź dlaczego P. mimo że wszystkiego świadomi tak czynią...!!!

A P. chcieliby, by tak traktowała Was np. osoba trędowata (dla nas właśnie tak jesteście atrakcyjni, a sytuacja przyjemna)...

[O synchronizowaniu umysłów, zestrzajaniu psychik; przekazywaniu, odpowiednio, stanu, poziomu, typu, rodzaju umysłu, psychiki; uczeniu, naśladowaniu, rozpowszechnianiu. – red.]

„NEWSWEEK” nr 18, 07.05.2006 r. **CZY CZUJESZ TO, CO JA CZUJĘ**
Znaczna część naszego mózgu zajmuje się tym, co mają w głowach inni ludzie. Dzięki neuronom lustrzanym odbieramy i odczuwamy cudze emocje.

[Wszystko wpływa m.in. na wyobraźnię, a więc wywołuje projekcje myślowe, w tym nieświadome tego analizowania przez umysł.

Za pośrednictwem wyrazu czyichś oczu, mimiki, tzw. mowy ciała, intonacji głosu, zachowania, treści przekazu; Tak więc wygląd, postępowanie, zachowywanie się osób (np. nikotynizm, narkomania, alkoholizm, zboczenia, marginalne sposoby uprawiania seksu, religijność (obłąd), choroba psychiczna, tiki, nawyki, w tym grymasy (żucie gumy), wydawanie dźwięków itp. (również np. pety, smród trucizny nikotynowej, butelki, smród alkoholu, strzykawki, symbole religijne – są źródłem informacji o czyimś postępowaniu)) stanowiących część, element, społeczeństwa nie jest tylko i wyłącznie czyjaś

prywatną sprawą – skoro i w ten sposób wpływa się, negatywnie, na innych. – red.]

Empatia, czyli odbieranie i współodczuwanie cudzych emocji, nie ma nic wspólnego ze zdolnościami paranormalnymi. To umiejętność, którą posiadliśmy wszyscy, tylko nie wszyscy korzystamy z niej w jednakowym stopniu. Za to, że przejmujemy stres kolegi, który miał scysję z szefem, albo że na widok pająka na ręce innej osoby sami czujemy obrzydzenie, odpowiadają neurony lustrzane. (...) W ludzkim mózgu też wykryto neurony lustrzane, a ściślej całą ich sieć. Naukowcy byli jednak zaskoczeni, kiedy okazało się, że rozpoznają nie tylko ruch, ale także intencje i emocje.

Doktor Marco Iacoboni z uniwersytetu w Los Angeles, autor wielu badań nad neuronami lustrzanymi, tłumaczy: - Jeśli widzisz, że rzucam piłkę, twój mózg symuluje tę czynność. Jeśli wyciągam rękę, jakbym chciał rzucić piłkę, masz w mózgu kopię tego, co chcę zrobić, czyli odczujesz moje intencje. I dalej, jeśli jestem zestresowany, twój mózg symuluje mój stres. Wiesz dokładnie, co czuje, bo ty czujesz to samo. Empatia włącza się automatycznie. [W tym dzięki własnym, podobnym doświadczeniom. A w przypadku ich braku dochodzi do symulacji, imitacji, odpowiednich symptomów. – red.]

(...) Ale wiadomo już, że identyfikowanie i odbieranie przez nas takich uczuć, jak onieśmienie, duma, obrzydzenie, poczucie winy czy odrzucenia, jest możliwe dzięki neuronom lustrzanym, znajdującym się w części mózgu zwanej wyspą.

(...) empatia służy nie tylko do kontaktów się z światem, ale także do uczenia się świata. – System neuronów lustrzanych odpowiada za indywidualny rozwój i działa niemal od chwili narodzin. Dzięki temu dzieci mogą naśladować swoich opiekunów od pierwszych chwil życia – twierdzi dr Andrew Meltzoff z uniwersytetu w Waszyngtonie. Około ósmego tygodnia pojawia się u nich zdolność do takiego przetwarzania obrazu, dzięki któremu może odczytywać uczucia, pojawiające się na twarzach opiekuna. – We wczesnym dzieciństwie współodczuwanie emocji opiekunów jest jednym z najważniejszych sposobów utrzymywania kontaktu ze światem – mówi prof. Trzebińska. – Dzięki empatii z matką dziecko ma już swoje życie emocjonalne, co jest niezbędne do kształtowania się psychiki.

[Przebywając z kimś przejmujemy część składników jego osobowości. Stopień tego wpływu zależy od wielu czynników, a m.in. od naszego, danej osoby wieku, siły charakteru, sposobu, okoliczności oddziaływania. A, niestety, wszyscy nosimy ślady, odczuwamy efekty, ponosimy szkody, oddziaływania psychopatów/ek, debili/ek; kanalii (np. mimiczne, w tym wzrokowe, werbalne, w tym treścią, intonacją, odnośnie formy, stylu przekazu, komunikacji (ekspresji, afirmacji), zachowywaniem się, postępowaniem). A te efekty, bezpośrednio, pośrednio, w tym poprzez przekazywanie sobie efektów ich działania, oddziaływania,

rozprzestrzeniamy, czyli przekazujemy kolejnym osobom. Więc i z tego powodu b. ważne jest, m.in., by dziećmi zajmowały się odpowiednie osoby. – red.]

(...) Empatia jest jednym z drogowskazów, pomagających orientować się w życiu, przewidywać działania innych ludzi, odczytywać ich intencje. Człowiek pozbawiony tej zdolności zachowuje się jak emocjonalny inwalida i raz po raz napotyka trudności w relacjach społecznych. (...)

Chodzi więc o to, by korzystać z empatii tylko wtedy, kiedy może być ona pomocą, a nie przeszkodą w życiu. *Jolanta Chyłkiewicz*

Trzeba prawnie usankcjonować prawo do prywatnej przestrzeni, w tym w prawach pracowniczych, ucznia. Proponuję 1,5 metra (by być poza zasięgiem rąk) od człowieka.

W odpowiedzi na komentarz osoby z tej pierwszej **grupy**.

Są osoby, które nigdy nikogo nie zainteresują - zawsze i wszędzie mają spokój. A są osoby, które zawsze i wszędzie (zanim wejdą do swojego lokum, w lokum, w tym w nocy, zaraz po wyjściu z mieszkania, w drodze do pracy, w pracy, po pracy itp., itd.) wzbudzają i to maksymalne zainteresowanie, a objawia się to m.in. wlepionymi we własne oczy ślepiami, opowiadaniem o upatrzonej ofierze przez takie osobniki następnym podobnym sobie, obmawianiem, szyderczym, wyrażającym złośliwość, niktzemność rechotem, i to głównie ze strony osobników niedorozwiniętych umysłowo, upośledzonych, chorych psychicznie, debilnych, psychopatycznych, odrażających fizycznie, którzy jeszcze zawiązują koalicje przeciw upatrzonej ofierze, np. za to, że nie chce zaspokajać ich potrzeb, co jest traktowane nie jako prawo do wyboru odpowiedniego dla siebie towarzystwa (nienawiązywania nieodpowiednich dla siebie znajomości, w tym z degeneratami, przestępcami, osobnikami namolnymi, obgadywaczami, bełkotaczami, pierdolaczami, itp., itd.), sposobu, trybu życia, decydowania o swoim ciecie (w tym prawo do nietykalności), o swojej psychice, w tym do tego, by nie była uwrażliwiana, uszkodzana, do zdrowia psychicznego, umyśle, w tym by nie był zaśmiecany, zatrutowany, o tym, czym ma się zajmować, jaki poziom reprezentować; o swoim życiu, tylko jako ich obraza, wobec nich szykana, czyniona im krzywda, że nie chcą im służyć, złośliwość, agresja, objaw głupoty, nienormalności, choroby, itp., itd. Bo to są osobniki postrzegające świat w sposób wypaczony, anormalny, chory; patologiczny i mają takie potrzeby (przykładowo, np. gdy są homopedofilami, to uważają za absolutną oczywistość, że odbyty upatrzonych przez nich dzieci są po to, by mogli zaspokajać swoje potrzeby. I w ogóle ich nie obchodzi zdrowie psychicznie, fizycznie (że zarażają chorobami m.in. wenerycznymi, wiussem wywołującym zapalenie, marskość, a następnie raka wątroby, HIV), życie ich ofiar). A więc nigdy i nigdzie nie mają spokoju. A teraz ci pierwsi b. dziwią się tym drugim (że ponad milion któryś raz nie odpowiada im, że

czyniony jest im gwałt na psychice; że mają ciężkie urazy, wstręty, cierpią z powodu stresów, nerwic, depresji; mają problemy, że czegoś, kogoś, jakichś miejsc, sytuacji unikają (np. że „dziwnie”, bo zawsze za kimś, za czymś, z boku stają, nie jadają z innymi, nie są towarzyscy), itp., itd.)...

Kolejne wyjaśnienie.

Jesteś, właśnie z tego powodu [Polecam wkleić w Google: molestowanie w pracy], w b. trudnej sytuacji finansowej, a w kolejnej pracy powtarza się sytuacja - niewypowiedziany, ale całkowicie czytelny szantaż: albo służyysz szefowi/szefowej do zaspokajania jego/j potrzeb, albo tracisz kolejną pracę, lub masz zapewniony w niej inny koszmar, jeśli nie odpowiada ci ten pierwszy...

A są osoby, a to właśnie najczęściej takie/atrakcyjne, wrażliwe, które dużo szybciej, dużo bardziej i dużo dłużej przeżywają stresy...

Itp., itd., itd., itp.

Takie i wiele, wiele innych sytuacji, spraw nie jest takich prostych...

Wolnyswiat.pl